

101 Decybeli, Metka (feat. B.R.O)

Mówią że zemsta jest słodka
Moja to sukces znam ja od środka
Opcja wkrótce
Zrobić mężczyznę z chłopca
I praca u podstaw
Kropka

Nadi w sobie miał dziś
Skrada do drzwi
Maja zawał, są źli
As serwisowy jak (?)
Sam tu zarabiam
I nie mówię: Mom, please!

To apart flow
I mapa bo władam tu grą
To jak napad na bank
Czy was dom
Do wirus
I nie pomoże avast ziom
Krawat zdjąć – luźna sugestia
Może życie jak ruska ruletka
Wiem ,Rosyjska, widzę twój niesmak
Przez te napięcia to idzie już nie spać

Nie widzieli we mnie rapu
Dziś nie widza go beze mnie, wacku
Pisali tu o mnie brednie, lachu
Nie wiem, na full lepiej zapaść
Perpetuum mobile chyba chwilę tu zmieniło wiele
Dziś widzę że żyje i teraz realizuje cele
Jestem tym raperek który doszedł tu sam
Dlatego niosę twój vibe
I proszę znów graj!

Odlep ode mnie metkę ta
Bo lecę tu tak jak na setkę Bold
Dam wieczne show
I poprzeczkę tą
Przeskakuję, nie o troszeczkę Boy!

Moje rymy nie są wykrzesane
Choć wyglądałem tu jak z Disney Channel
Spalam wszystkim tu membranę
Marzenia - spełniam je wszystkie, Amen!

Sława nie jest już limitem
Wiec pierd* dzisiaj image man
Skupiam się na linie tej
Choć wielu za to mnie wini, ej
Wielu chyb atu widzi mniej
Powiedz mi ze to kminisz man
Wbrew opinii tu przy nich złej
Wbiegam pierwszy na finisz, wiem

Dziś odpinam tą metkę
Dziś odpinam tą metkę
Zmiany tylko na lepsze
Znów podnoszę poprzeczkę
/2x

Mówią, czas to pieniądz
Hajs to demon
Rap to przemoc

Stać pod sceną nie chce
Szukaj mnie na mieście,
Znowu pytają gdzie jestem , nemo
Globina wysłała mi tlen
Rytm życia mi wybija rytm ten
Wypijam z nich te resztę weny
Zejdź ze sceny i weź te memy
Mam iskrę, mówię ci display
Chcesz Myśleć, mówić i myśl więc
W środku też inny jak Disney
Ale to nie żaden diss, ej
Full discrete, znów błysnę
Dziś wiem że to mój występ
Gwizdek, pierwszy na wersy rzucam ten styl
Wiec Rzucam teksty
Wiem, tylko minuta czy aż
Tylko waluta czy czas
Tylko na butach czy w nas
Znajdę uczucia i blask
Oddaj do płuca i twarz
Zmuszaj hajs
Żyje w miejscu gdzie fałsz to tlen
Wiesz, lecz jak rap to ten
Składał go łatwo jak laptop man
I las ręk widzę jak światło, man
Wiem, w którą stronę mam iść
Wiem w którą stronę mam dziś biec
W którą stronę mam myśleć
Wysyłam to jak list ,więc
Więc skup się, nie będę powtarzał tego
Drugi raz mordó
Możesz zgubić ten hajs
Długi to straszne
Trzyma ten czas mocno

Sława nie jest już limitem
Wiec pierd* dzisiaj image man
Skupiam się na linie tej
Choć wielu za to mnie wini, ej
Wielu chyb atuu widzi mniej
Powiedz mi że to kminisz man
Wbrew opinii tu przy nich złej
Wbiegam pierwszy na finisz, wiem

Dziś odpinam tą metkę
Dziś odpinam tą metkę
Zmiany tylko na lepsze
Znów podnoszę poprzeczkę
/2x